



SŁOWO SOŁTYSA

Numer 9

ISSN 2081-1667 gazeta bezpłatna

Informator Sołecki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego - grudzień 2011



Zmiany w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego - czytaj na str. 2-3

Mieszkańcy wybrali „Sołtysa XXI wieku” - czytaj na str. 4-5

Hej kolęda, kolęda! - czytaj na str. 10-11

Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia towarzyszy wszystkim przez cały Nowy Rok, a każda chwila będzie piękna i pełna miłości.

W tych szczególnych dniach życzymy, by był to rok szczęśliwy w osobiste doznania oraz by przyniósł wiele satysfakcji z zawodowych dokonań.

Niech Boże Narodzenie będzie czasem spokoju i pomyślności, a rodzinne spotkania upłyną w ciepłej, pełnej harmonii atmosferze.

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego

Tadeusz Kowalczyk



Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego

Adam Jarubas

Zmiany w Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

Ostatnie wybory parlamentarne spowodowały zmiany personalne w naszym regionalnym parlamencie. W ławach sejmikowych zasiedli nowi radni, a fotel przewodniczącego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego zajął ponownie Tadeusz Kowalczyk. – Pełnienie tej funkcji to ogromny zaszczyt, ale również odpowiedzialność i liczne obowiązki – mówi świeżo upieczony przewodniczący świętokrzyskiego parlamentu.

Nowi radni Sejmiku

5 grudnia 2011 r. podczas sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego złożyli ślubowanie i objęli mandat radnego wojewódzkiego: **Grzegorz Gałuszka**, **Marzena Marczevska** i **Bogdan Latosiński**. Zastąpili radnych, którzy w ostatnich wyborach parlamentarnych wybrani zostali do Sejmu i Senatu RP. Grzegorz Gałuszka (Polskie Stronnictwo Ludowe) zastąpił Marka Gosa, dotychczasowego przewodniczącego Sejmiku, Marzena Marczevska (Plat-

forma Obywatelska) Lucjana Pietrzyka, a Bogdan Latosiński (Prawo i Sprawiedliwość) Krzysztofa Słonia.

Nowy - stary przewodniczący

Następcą Marka Gosa na stanowisku przewodniczącego Sejmiku został Tadeusz Kowalczyk repre-

zentujący Polskie Stronnictwo Ludowe. Radny I, II, III i IV kadencji Sejmiku. Kandydował z Okręgu Wyborczego nr 4 obejmującego powiaty: kazimierski, buski, pińczowski, jędrzejowski i włoszczowski. Tadeusz Kowalczyk urodził się 16 marca 1949 r. w Sobowicach. Z wykształcenia jest nauczycielem,



Wyboru na przewodniczącego gratulowali Tadeuszowi Kowalczykowi wiceprzewodniczący Sejmiku Włodzimierz Stępień i Marcin Ożóg



Nowi radni Sejmiku: Grzegorz Gałuszka, Marzena Marczevska i Bogdan Latosiński



Podczas sesji Sejmiku - Włodzimierz Stępień, Tadeusz Kowalczyk i Jolanta Kręcka

pełnił funkcję dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Skalbmierzu. Obecnie jest emerytem. W III kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Sejmiku Województwa. Jak zapowiada, szczególnym przedmiotem troski radnych nadal będą drogowe przedsięwzięcia inwestycyjne. - Wśród najważniejszych można wymienić rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 765 Chmielnik-Osiek, most na Wiśle z rozbudową drogi wojewódzkiej Nr 764 oraz połączeniem z drogą wojewódzką Nr 875, budowę obwodnicy Końskich na drodze wojewódzkiej nr 728 oraz II etapy rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 786 na odcinkach od granicy województwa do Łopuszna i od Łopuszna do Kielc. Ubolewam jednak nad powolnym tempem rozbudowy drogi wojewódzkiej Nr 776 na odcinku od granicy województwa do Buska-Zdroju wraz z remontem mostu przez rzekę Nidę w Wiślicy oraz brakiem realizacji obwodnicy miasta Pińczowa. Na te inwestycje niecierpliwie czekają nie tylko mieszkańcy Poniądza. Z niepokojem patrzę także na kłopoty z finansowaniem budowy nowego szpitala pediatrycznego w Kielcach – mówi **Tadeusz Kowalczyk**. Podkreśla, że przed świętokrzyskim Sejmikiem kolejne pracowite lata.

M.N.

Konkurs

Dziękujemy Państwu za bardzo obfitą korespondencję, która do nas dotarła z rozwiązaniem konkursu zamieszczonego w numerze 7 „Słowa Sołtysa”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosowaliśmy zwyciężczynię, którą okazała się pani **Halina Myślińska-Kuśmierz**, sołtys sołectwa Mnichów gm. Jędrzejów. Serdecznie gratulujemy! Prosimy o kontakt z redakcją w celu odebrania nagrody.

Miło nam poinformować, że kontynuujemy naszą zabawę! Tym razem proponujemy konkurs, w którym należy odpowiedzieć na trzy pytania związane z tematyką sołectką. Oto one:

- **Kto udziela porad prawnych na łamach „Słowa Sołtysa”?**
- **Jak nazywają się nowi radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, którzy zastąpili w nim osoby wybrane w ostatnich wyborach parlamentarnych do Sejmu i Senatu RP?**
- **Czy osoba, która kandydowała na sołtysa może wnieść protest przeciwko ważności wyborów?**

Odpowiedzi należy nadsyłać do 27 stycznia 2012 roku na adres poczty elektronicznej: nasz.region@sejmik.kielce.pl lub listownie: **Biuro Komunikacji Społecznej, Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce.**

Nagrody czekają!
R.S.

Mieszkańcy wybrali „Sołtysa XXI wieku”

5 października przewodniczący Sejmiku Marek Gos wręczył nagrody laureatom plebiscytu na najaktywniejszego sołtysa województwa świętokrzyskiego „Sołtys XXI wieku”. Najwięcej osób oddało głos na Wojciecha Józwika, sołtysa wsi Trzeszków, w gminie Pawłów. „To dobry gospodarz sołectwa, zaangażowany w sprawy społeczności lokalnej, ma wspaniałe pomysły, które potrafi wcielać w życie. Takich ludzi potrzebuje każda wioska i gmina” - tak m.in. uzasadniana była jego kandydatura. - Sołtysi są niekwestionowanymi liderami naszych „małych ojczyzn”, dzięki którym nasza świętokrzyska wieś zmienia swoje oblicze. Cieszę się, że możemy pokazywać i promować tych wyjątkowych ludzi - podkreślał Marek Gos.

Pan **Wojciech Józwik** funkcję sołtysa pełni drugą kadencję, przez 16 lat był przewodniczącym Rady Sołectkiej. Dał się poznać jako aktywny społecznik, organizował młodzieżową drużynę strażacką, pomagał budować szkołę, jest prezesem OSP w Pokrzywnicy. Zaangażował mieszkańców w budowę Centrum Kulturalnego Wsi. Jak podkreślają mieszkańcy sołectwa Trzeszków - jako jedyny sołtys w gminie zbiera podatek odwiedzając mieszkańców w ich domach.

Drugie miejsce zajął **Gabriel Szewczyk**, sołtys wsi Grzybowa Góra w gminie Skarżysko Kościelne. Pan Gabriel jest założycielem zespołu „Grzybowianki”, organizuje festyny rodzinne, przeglądy zespołów ludowych. „Pomaga potrzebującym, zna codzienne problemy mieszkańców, dba o rozwój wsi. Dał się poznać jako promotor kuchni regionalnej i staropolskiej” - podkreślały osoby głoszące na sołtysa Grzybowej Góry. O swoim wyróżnieniu Gabriel Szewczyk mówi krótko: - Los mieszkańców naszej wsi leży mi na sercu. Wszystkie działania, które prowadziłem i to, co jeszcze planuję zrobić będzie z korzyścią dla nich, tak by żyło im się lepiej - zapewnia. Jak dodaje, cieszy się że ludzie docenili jego starania. Wielką pasją sołtysa



Marek Gos gratuluje Gabrielowi Szewczykowi, sołtysowi Grzybowej Góry

Grzybowej Góry jest muzyka. W 2003 r. założył zespół „Grzybowianki”, który uczestniczy w licznych przeglądach i imprezach okolicznościowych. - Zespół śpiewa piosenki nie tylko ludowe, ale też półbiesiadne. Już w pierwszym roku naszej muzycznej działalności zdobyliśmy trzecie miejsce na Dożynkach Wojewódzkich w Staszowie - mówi sołtys. - Często uczestniczymy w Festiwalu Folkloru im. Józefa Myszkii w Iłży, a na tegorocznych Międzynarodowych Buskich Spotkaniach z Folklorem zajęliśmy pierwsze miejsce w kategorii kapel. Już od trzech lat, Koło Gospodyń Wiejskich w Grzybowej Górze organizuje też imprezę „To i owo na ludowo”, na którą zapraszamy zespoły ludowe i kapele z całego regionu - opowiada Gabriel Szewczyk.

Sołtys Grzybowej Góry to również znawca i promotor regionalnej, staropolskiej kuchni, gdyż jak twierdzi najlepszymi kucharzami są mężczyźni. Czyta przepisy kulinarne, często rozmawia na ten temat ze starszymi ludźmi. Z jego inicjatywy do konkursów kulinarnych zgłaszane są potrawy przygotowywane przez miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. - W 2009 r. pieczeń „gąska grzybowianka”, przyrządzona według przepisu z 1912 roku, zajęła trzecie miejsce w kategorii „produkty mieszane” w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów” w Sandomierzu. Natomiast w tym roku w Tokarni wyróżniono smalec gęsi i nalewkę jabłkówkę z dodatkiem mięty - podkreśla Gabriel Szewczyk.

Czego więc brakuje mieszkańcom Grzybowej Góry, jakie jest największe marzenie sołtysa? - Rozwój kultury ludowej, nie tylko w naszej wsi, ale w całej gminie. Chciałbym, żeby powstał u nas dom kultury, aby można

było zainteresować młodzież muzyką ludową - odpowiada Gabriel Szewczyk.

Trzecią lokatę zdobyła **Małgorzata Kozubek**, sołtys wsi Masłów I. Funkcję tę pełni już piątą kadencję. Jest radną gminy Masłów i prezesem Powiatowego Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej. Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień, zdobyła między innymi tytuł Sołtysa Roku 2005 oraz Sołtysa Roku 2009 Województwa Świętokrzyskiego. „ To kobieta o wielkim sercu, czuła na ludzką krzywdę, powszechnie szanowana i lubiana. Znana z wielu inicjatyw społecznych. To osoba jakich mało. Dla niej nie ma rzeczy nie do załatwienia” - tak o sołtysce Masłowa I pisali mieszkańcy zgłaszając jej kandydaturę do tytułu „Sołtysa XXI wieku”. Jak sama podkreśla jest społecznikiem i odnajduje się w tym co robi. Na pytanie, co według niej zdecydowało o wyróżnieniu w konkursie skromnie odpowiada: - Człowiek angażuje się we wszystko, jest życzliwy, służy ludziom pomocą i radą o każdej porze i w każdej sytuacji. Wszystkie nagrody są dla mnie motywacją do dalszej pracy, a daje mi ona ogromną satysfakcję. Cieszę się również, że coraz więcej mamy pań sołtysiek, które potrafią godzić obowiązki zawodowe i społeczne z życiem rodzinnym. Pani Małgorzata ma ze swoimi mieszkańcami bardzo dobry kontakt. - Zbierając podatki odwiedzam ludzi w domach i dzięki temu znam ich problemy i wiem, jak mogę im pomóc - mówi. Zaznacza jednak, że jej działania nie byłyby skuteczne bez dobrej współpracy z władzami na różnym szczeblu. - Wiele osób ma problemy ze sprawami urzędowymi, trzeba się za nimi wstawiać i pomagać je rozwiązywać - podkreśla.



III miejsce zajęła Małgorzata Kozubek, sołtys Masłowa I

Skrytym marzeniem pani sołtys jest powstanie w Masłowie Pierwszym orkiestry dętej. – Dwadzieścia tysięcy, które otrzymałam na sołectwo w 2009 roku przeznaczyłam na ten właśnie cel – mówi. – Młodzież już przygotowuje się do gry w orkiestrze i mam nadzieję, że rozpocznie ona swoją działalność jeszcze w tym roku – dodaje.

Co ciekawe, Małgorzata Kozubek od wielu lat interesuje się sportem. Jest wiernym kibicem Korony Kielce. - Staram się chodzić na wszystkie mecze tej drużyny – mówi pani sołtys.

Trzej najlepsi zdaniem głosujących sołtysi otrzymali nagrody pieniężne w wysokości: 1500 zł za pierwsze miejsce, 1000 za drugie i 500 zł za trzecie miejsce.

W gronie wyróżnionych sołtysów znaleźli się także: **Piotr Paszyński**, sołtys wsi Piaski Brzóstowskie, **Monika Wywał**, sołtys wsi Komorniki, gm. Kluczewsko, **Przemysław Kowal**, sołtys wsi Służów w gm. Busko-Zdrój, **Jan Raczyński**, sołtys wsi Wyręba, w gminie Miedziana Góra, **Justyna Jaślan**, sołtys wsi Kopcie, gm. Bliżyn, **Paweł Stańczyk**, sołtys wsi Korytków, gm. Gowarczów, **Szczepan Juda**, sołtys wsi Węgrce Panieńskie, gm. Obrazów,

Antoni Gardynik, sołtys wsi Kochów, gm. Opatów, **Władysław Durda**, sołtys wsi Błonie, gm. Koprzywnica, **Lucyna Adamczyk**, sołtys wsi Kółko-Zabieckie, gm. Pacanów.

Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego mogli głosować na swojego sołtysa na kartkach pocztowych oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej, podając imię i nazwisko kandydata, nazwę sołectwa, którym kieruje oraz krótkie uzasadnienie zgłoszenia.

Do Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego wpłynęły 254 zgłoszenia na 13 kandydatur sołtysów. W uzasadnieniu najczęściej zwracano uwagę na duże zaangażowanie sprawami sołectwa, ożywianie życia kulturalnego wsi oraz dbałość o odnowę i kultywowanie lokalnych tradycji (koła gospodyń wiejskich, zespoły folklorystyczne), podejmowanie inicjatyw związanych z poprawą infrastruktury sportowej, budową placów zabaw, tworzeniem i modernizacją świetlic wiejskich, działania na rzecz integracji społeczności lokalnej.

Wśród osób, które wzięły udział w głosowaniu rozlosowaliśmy trzy nagrody - niespodzianki. Otrzymali



Justyna Chamera wzięła udział w głosowaniu na „Sołtysa XXI wieku” i otrzymała nagrodę

je: **Mirosław Głowacki** z Trzeszkowa w gm. Pawłów, **Helena Kuraś** z Masłowa i **Justyna Chamera** z Brzóstowej w gm. Ćmielów. Organizatorem konkursu było Biuro Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego i Kancelaria Sejmiku.

Małgorzata Niewczas-Sochacka, Anna Matuszewska



Laureaci plebiscytu otrzymali z rąk Marka Gosa pamiątkowe podkowy

Wojciech Józwik, sołtys XXI wieku

Wojciech Józwik z Trzeszkowa w gminie Pawłów został Sołtysem XXI Wieku w ogłoszonym przez przewodniczącego Sejmiku Marka Gosa plebiscytcie na najaktywniejszego sołtysa województwa świętokrzyskiego.

Wojciech Józwik jest sołtysiem drugą kadencją, przez 16 lat działał w Radzie Sołeckiej. To aktywny społecznik, organizował młodzieżową drużynę strażacką, pomagał budować szkołę, jest prezesem OSP w Pokrzywnicy. Stara się o budowę Centrum Kulturalnego Wsi. Jako jedyny sołtys w gminie zbiera podatek odwiedzając mieszkańców w ich domach. - Byłem zaskoczony przyznaniem nagrody – mówi skromnie laureat.

Po podatek motocyklem

Pierwszy raz Wojciech Józwik został sołtysiem w 2007 r., drugi – w 2011. Najpierw miał trzech konkurentów, teraz - żadnego. – Ideał sołtysa? – zastanawia się. - Trzeba coś zrobić dla mieszkańców wsi. Jak się nie pracuje, to ludzie nawet nie znają człowieka. Jestem na bieżąco ze wszystkimi, jeżdżę motocyklem.

Wojciech Józwik oddany jest swemu sołectwu. Organizuje imprezy, festyny dla dzieci, zaprasza orkiestry, ogłasza konkursy z nagrodami. Przed pięciu laty założył Koło Gospodyń Wiejskich. – Moim marzeniem jest budowa Centrum Kulturalnego Wsi – mówi. - Tego jeszcze nie ma w gminie. Dwóch mieszkańców przekazało mi działkę, razem 18 arów. Wójt Ignacy Gierada bardzo mnie wspiera. Pomysł mu się spodobał. Przywiózł kilkadziesiąt wywrotek ziemi, bo na działce były kiedyś stawy. Chcemy wybudować na razie dwie duże altany do grilla, potem jeszcze plac zabaw dla dzieci.

Centrum będzie kosztować około 50 tys. zł. Mieszkańcy sami chcą dużo zrobić w czynie społecznym. Przez zimę wyprawiają drewno u radnego Mirosława Głowackiego, który ma warsztat stolarski. Otoczenie planują wyłożyć kostką. Muszą napisać projekt z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wójt powinien określić kwotę, którą przekaże na budowę.

Każdemu pomoże

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Monika Skrzeczyna wie-



Sołtys Józwik po podatek jeździ motocyklem

le ciepłych słów wypowiada o sołtysie, który często do niej zagląda. Miał pod opieką dwie niezaradne osoby, dzieci, niedawno jedno zmarło. Ich rodzice są tak honorowi, że nie chcą prosić o pomoc i wyciągać ręki.

Czesław Rybka z Gminnego Ośrodka Kultury udzielał w plebiscytcie rekomendacji i wsparcia sołtysowi, który pomagał w pracy zespołu, organizacji imprez. Słowa przyjaźni kieruje do sołtysa także ksiądz Janusz Bachurski, proboszcz parafii pod wezwaniem św. Małgorzaty w Chybicach. Sołectwo Trzeszków przygotowuje co roku wieniec na dożynki. Gdy ksiądz zorganizował festyn koło kościoła, sołtys z mieszkańcami przyjechał bryczką. Śpiewała piosenkarka Eleni. Było bardzo widowiskowo.

Stanisław Ješko z Ośrodka Zdrowia w Chybicach zawdzięcza sołtysowi zmianę wyglądu pomieszczeń. Wojciech Józwik kierował pracami podczas malowania pomieszczeń. O dobrej współpracy z sołtysiem wypowiada się także Kazimierz Maciąg z Rady Sołeckiej.

OSP w reprezentacyjnej roli

Wojciech Józwik angażował się społecznie już w latach 7-tych, w sąsiedniej wsi Pokrzywnica. Prowadził tam przez parę lat zespół ludowy, młodzieżową grupę muzyczną, drużynę pożarniczą. Sprowadzał filmy, które były wyświetlane w zabytkowym spichlerzu. W tamtym rejonie wybudowano jednak zalew

i wieś się wyludniła. Zostało tylko parę budynków.

Jako prezes OSP w Pokrzywnicy nie ma zbyt wielu możliwości. Jednostka nie posiada nawet remizy, samochodu, pełni jedynie funkcję pomocniczą, reprezentacyjną. Pojawia się na uroczystościach religijnych. Jednostka liczy 22 druhów i działa od 1957 r.

Satysfakcja z rodziny i pracy społecznej

Wojciech Józwik ma 62 lata, wykształcenie zawodowe. Gospodarzył na ponad 5 ha, ale ziemię przepisał na dzieci. Zajmował się hodowlą zwierząt futerkowych, miał nawet 280 sztuk nutrii. Osiem lat pracował w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, potem w zakładach drzewnych. Sołtysa wspiera małżonka Marianna. Obydwoje wychowali 7 dzieci, które założyły już swoje rodziny. Mają 18 wnuczków.

- Dzieci mamy w pobliżu, każde ma swoje mieszkanie – mówi Wojciech Józwik. - Dużo im pomagam, układam płytki. Pracują uczciwie, mają wszędzie dobrą opinię. To jest satysfakcja, że każde ułożyło sobie życie.

Wojciech Józwik zadowolony jest z rodziny i pracy społecznej. Mieszkańcy mu pomagają. – Mam satysfakcję, że gdziekolwiek pójdę, wszyscy mi pomagają - mówi.

(n)

Prawnik radzi...

Wciąż dużym zainteresowaniem cieszą się porady prawne związane z działalnością sołtysów. Do naszej redakcji znów napłynęło wiele listów z pytaniami dotyczącymi tej problematyki. Najciekawsze z nich zadaliśmy Zbigniewowi Stefańczykowi, radcy prawnemu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Na co może przeznaczyć dane sołectwo środki finansowe pozostające w jego dyspozycji?

Zbigniew Stefańczyk: - Środki pozostające do dyspozycji danego sołectwa mogą służyć pokryciu następujących wydatków:

- kosztów organizacji uroczystości organizowanych przez sołectwo oraz na różnego rodzaju akcje, konkursy i imprezy,
- kosztów utrzymania czystości na terenie sołectwa, a także zieleni na terenach mienia komunalnego,
- tworzenie i utrzymanie placów zabaw oraz podobnych miejsc rekreacyjnych
- tworzenie i utrzymanie boisk sportowych,
- kosztów budowy, modernizacji i utrzymania oświetlenia ulicznego oraz parkowego,
- modernizację i remonty bieżące dróg gminnych, chodników, przystanków autobusowych w granicach sołectwa,
- kosztów wyposażenia i utrzymania obiektów np. świetlic, strażnic OSP czy innych budynków wielofunkcyjnych.

Czy osoba będąca sołtysiem i jednocześnie sprawująca mandat radnego gminy może pobierać dwie diety równocześnie ?

Zbigniew Stefańczyk: - Ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku reguluje przepisy prawne dotyczące diet zarówno dla sołtysów jak i radnych. Zgodnie z artykułem

37 b rada gminy może ustanowić zasady, na jakich przewodniczącemu organu wykonawczego jednostki pomocniczej będzie przysługiwała dieta i zwrot kosztów podróży służbowej. Inaczej mówiąc, rada gminy może, ale nie musi ustalić zasad ustalania dla sołtysów diet i zwrotu kosztów podróży.

Z kolei radnemu zgodnie z artykułem 25 ust 4 przysługuje dieta oraz zwrot kosztów podróży służbowej na zasadach określonych przez gminy. Wynika z tego, że radny ma prawo do pobierania diety i zwrotu kosztów podróży służbowej a na radzie gminy spoczywa obowiązek ustalenia zasad, na jakich dieta i zwrot kosztów podróży będą radnemu przysługiwały.

W ustawie o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku ani w innej ustawie nie znajdziemy jednak przepisu, który pozbawia prawa do diety i zwrotu kosztów podróży służbowej sołtysa dlatego, że jest radnym gminy.

Wynika z tego, że sołtys sprawujący jednocześnie mandat radnego gminy może pobierać dwie diety – jedną z tytułu sprawowania mandatu radnego gminy, drugą – z tytułu sprawowania funkcji sołtysa.

Kto kontroluje wydatkowanie funduszu sołectkiego przez dane sołectwo?

Zbigniew Stefańczyk: - Zgodnie z artykułem 18 a ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku rada gminy kontroluje działalność wójta, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy. W tym celu powołuje komisję rewizyjną. Komisja rewizyjna w imieniu rady gminy ma prawo kontrolowania wydatkowania funduszu sołectkiego.

Do czego uprawnia przewodniczenie w obradach zebrania wiejskiego i kto może zastąpić sołtysa w czasie obrad?

Zbigniew Stefańczyk: - Obradom zebrania wiejskiego przewodniczy zawsze sołtys. Natomiast w przypadku nieobecności sołtysa upoważniony przez niego członek rady sołectkiej. Może również zdarzyć się taka sytuacja, że sołtys nie wyznaczy żadnemu z członków rady upoważ-



Zbigniew Stefańczyk

nienia, wówczas obradom zebrania wiejskiego przewodniczy członek rady sołectkiej przez nią wybrany.

Z kolei przewodniczenie w obradach zebrania wiejskiego uprawnia do decydowania m.in.: o kolejności zabierania głosu, udzielenia głosu poza kolejnością, określenia kolejności czasu przeznaczonego dla każdej z osób, odebrania głosu, zamknięcia dyskusji nad poszczególnymi punktami porządku obrad, żądaniu odpowiedniego zachowania od uczestników zebrania. Warto także wspomnieć, że przewodniczący obrad zebrania wiejskiego nie może odmówić poddania pod głosowanie wniosku lub projektu uchwały, jeśli jego przedmiot odpowiada przyjętemu porządkowi obrad.

Czy osoba, która kandydowała na sołtysa może wnieść protest przeciwko ważności wyborów?

Zbigniew Stefańczyk: - Kandydat, który startował w wyborach na sołtysa może wnieść protest przeciwko ważności wyborów. Musi jednak to zrobić w ciągu 14 dni od dnia wyborów. Protest wnosi się na piśmie do wójta formułując konkretne zarzuty odnośnie naruszeń prawa.

W razie stwierdzenia nieprawidłowości, które mogłyby mieć wpływ na wyniki wyborów wójt wybory może unieważnić.

oprac. Agata Pęk

Spółecznik spod Świętego Krzyża

Józef Gołębski jest znanym społecznikiem na terenie gminy Nowa Słupia. Stara się, by jego miejscowość, Baszowice, była rajem dla mieszkańców, turystów, gości.

Już czwartą kadencję jako sołtys doskonale wczuwa się w najpilniejsze potrzeby mieszkańców. Wsłuchuje się w wypowiedzi ludzi i próbuje rozwiązywać najtrudniejsze problemy.

Olbrzymie roboty zakończone

Przed ponad dziesięciu laty zaczął tworzyć komitet społeczny budowy wodociągu. Dzięki zaufaniu mieszkańców, dobrej współpracy z Urzędem Gminy, dotacji Unii Europejskiej w ostatnich latach udało się zrealizować inwestycję. Łącznie z Huciskiem powstało około 140 przyłączy

Ten sam komitet na czele z Józefem Gołębskim złożył także projekt na budowę kanalizacji. Inwestycja już została wykonana, z czego ludzie są bardzo zadowoleni. – Mam satysfakcję, że udało się zakończyć tak olbrzymi front robót – mówi **Józef Gołębski** i pokazuje olbrzymie tablice po drugiej stronie ulicy, które informują o inwestycjach infrastrukturalnych wykonanych na terenie Baszowic.

Potrzebne są jeszcze dobre drogi

Wcześniej nad pobliskim zalewem został wybudowany ośrodek rekreacyjno-sportowy, gdzie w okresie wakacji odbywają się festyny dla mieszkańców. Ostatni odbył się z dużym powodzeniem. Dopisała pogoda, świetna była organizacja, udały się występy zespołów muzycznych. Przybyła ogromna liczba osób.

Teraz mieszkańcy chcą, by w pobliżu ośrodka powstała świetlica. Znajduje się tam opustoszały budynek, który można wyremontować. Mógłby w przyszłości być siedzibą Koła Gospodyń Wiejskich. Przydałoby się też dokończenie budowy trzech dróg gminnych. - Mamy u nas kilka gospodarstw agroturystycznych, dużo przyjeżdża tu gości, zwiedza, podziwia te tereny – mówi Józef Gołębski. – Przydałyby się drogi gminne i świetlica.

Wrażliwy na krzywdę innych

Józef Gołębski nie unika trudnych rozmów. Z każdym stara się rozmawiać. – Kiedyś miałem takie przecucie, by zapukać do swego sąsiada, który samotnie mieszka w pobliskim budynku – opowiada. – Była zima, nikt nie otwierał drzwi. Wezwałem policję. Okazało się, że człowiek leżał w domu półprzytomny. Jeszcze kilka godzin i by zmarł. Pogotowie wzięło go zapobiegawczo do szpitala i doszedł do zdrowia.

Jest wrażliwy na krzywdę innych ludzi, nieszczęścia. Twierdzi skromnie, że to wynika z jego sumienia, wychowania w rodzinie, społeczeństwie.

Baszowice liczą około 440 mieszkańców. Największe kłopoty są obecnie z zatrudnieniem. Bezrobocie jest dość duże, sporo osób pracuje w niewielkich gospodarstwach rolnych, sporo poza rejonem Nowej Słupi, w Kielcach, Ostrowcu, a nawet w Warszawie i za granicą.

Przed zmianami ustrojowymi wiele osób pracowało w Rudkach, sąsiednich miejscowościach. Potem nie dla wszystkich wystarczyło pracy. Doszło do masowych zwolnień. – Ubolewam, że nie da się wszystkim pomóc – mówi Józef Gołębski. – Rękę podajemy szczególnie tym, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji. Ludzie muszą mieć środki na przeżycie.



Dom Józefa Gołębskiego otwarty jest dla wszystkich mieszkańców

Zaufanie wśród ludzi

Po raz pierwszy Józef Gołębski został wybrany sołtysiem w 1998 r. Było wtedy dwóch kandydatów, wygrał większością głosów. Podczas kolejnych wyborów mandat zdobywał prawie jednogłośnie. - Recepta na dobrego społecznika? – zastanawia się. - Zaufanie wśród ludzi, nieustanne z nimi rozmowy, reagowanie na najdrobniejsze interwencje.

Józef Gołębski nie podejmuje decyzji jednoosobowo. Naradza się z Radą Sołecką, dyskutuje i wybiera rozwiązania najlepsze dla mieszkańców. Na bieżąco współpracuje z radnym Rady Gminy Robertem Klefasem i wójtem Nowej Słupi Wiesławem Gałką. Ludzie znają go też z działalności w OSP Mirocice.

(n)



Józef Gołębski przy głównej drodze w Baszowicach

10 lat na scenie

Zespół Ożarowiaci już 10 lat wychodzi na scenę. Znany jest z wielu występów w gminie, powiecie, województwie. Wygrywa konkursy i odnosi sukcesy w wielu miejscach regionu i kraju.

Widowisko „Z kądzielą w chatupie u Bartosów” zdobyło dwukrotnie pierwsze miejsce na Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Obrzędowych oraz uznano je jako najlepsze na Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie. Zespół kilka razy był nagradzany podczas Nadwiślańskich Spotkań Sobótkowych w Anopolu, Buskich Spotkań z Folklorem. W 2009 r. zdobył trzecie miejsce podczas X Świętokrzyskich Dożynek Wojewódzkich za wieniec, który znajduje się w Muzeum Wsi Polskiej w Tokarni.

Kilka pokoleń występuje

Wszystko zaczęło się od grupy dziecięcej. - Później osoby, które chciały śpiewać zgromadziły się wokół nas i tak powstał załóżek zespołu Ożarowiaci – mówi założycielka zespołu, jego opiekunka, instruktor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie, Teresa Opałka. - Obecnie występuje u nas ponad 15 osób.

Najstarsza była Kazimiera Knap, która niedawno zmarła. Miała blisko 90 lat, znakomita wokalistka i artystka ludowa. Nie żyje także zaprzyjaźniony z Ożarowiakami Zbyszek Sobóń, grający na bębenku w kapeli Powiśloki, który stworzył niepowtarzalną postać parobka w pierwszym widowisku zespołu. Wszystkim bardzo ich brakuje.

Z dorosłymi występują także dzieci. Tworzą grupę folklorystyczną taneczną i śpiewaczą. - Najmłodsza jest Kasia, która ma 5 lat, a oprócz niej do zespołu należy sama młodzież – żartują Ożarowiaci

Od samego początku w zespole śpiewa Kazimierz Zagórny. - Gdy jest potrzeba, rzuca wszystko i przychodzi na próby – zapewnia. - Znalazłem się tu dzięki pani Teresie, która gdzieś mnie zauważyła i wyłowiła.

Maria Makowska z Miłkowa przyznaje, że praca w zespole zajmuje wiele czasu. Jego członkowie pochodzą z wsi, dbają o swoje gospodarstwa, ciężko pracują. Mają rodziny, obowiązki, a mimo to zawsze znajdują czas, by przyjechać na próbę i występować. - Niekiedy jest z tym trochę problem – wyznaje. - Nie zawsze małżonkowie zgadzają się na nasze wyjścia. Z czasem jednak przekonują się do naszych pasji i przyjeżdżają razem z nami.

- Na próbach spotykamy się raz w tygodniu – mówi Janusz Błaszczuk, który gra na bębenku. - Gramy z nut, bo pani Teresa nie popuści. Chce żeby było ładnie, pięknie, dokładnie. Instrumenty są z Domu Kultury.

Oprócz pana Janusza zespołowi przygrywa Tadeusz Jurkowski na akordeonie, Janusz Krzemiński na klawirze i Józef Gwizdowski na trąbce.

Wychowała się z zespołem

Janina Bańcer występuje razem z Kasią. Dziewczynka wychowała się prawie na scenie,



Wspólne zdjęcie zespołu z przyjaciółmi

nie, bo pani Janina zabierała ją na próby, przewijała podczas przerw. - Podczas pierwszego występu zaśpiewaliśmy tylko jedną piosenkę – pamięta. - „Na zielonej łące pasą się kasztanki, jeśli nas nie znacie, my Ożarowianki”. To był 2001 rok. I do tej pory mi się zdziwiło. Dojeżdżam 15 km i jeszcze na starość chce mi się śpiewać.

Kasia przyznaje, że koleżanki zazdroścą jej występów na scenie. - Mam bogaty repertuar – chwali się. Podczas występów w Kraśniku zdobyła wielkie uznanie wśród publiczności. Nosili ją wprost na rękach i chcieli ze sobą zabrać.

Na próby zespołu przyjeżdża z Grocholic Zofia Sobótko, zza Opatowa – Regina Kusal, a z Ożarowa przychodzi Krystyna Tomaszewska. - Do zespołu dołączyłam z Kysią Kotwicą – opowiada. - Nie brałyśmy udziału tylko w pierwszym występie. A tak to jesteśmy pilnymi uczniami. Jeśli zdarzy nam się nie przyjść na próbę, musi to być ważny powód. Praca w zespole daje nam dużo radości, odmładza nas.

W duecie ze Stefanem Sieczką śpiewa Wanda Barszcz. - Do zespołu przysłałam kilka miesięcy po jego utworzeniu – wspomina. - Byłam cały czas solistką, ale po chorobie zrezygnowałam z indywidualnego śpiewania. Lucyna Duda z Ćmielowa dzieci ma już dorosłe, więc ma czas na śpiewanie. - Spodobały mi się występy zespołu i należę do niego – przyznaje. Stefan Sieczka z gminy Anopol należy do trzech zespołów. - Trochę to dla mnie dużo, ale nie narzekam – stwierdza. - Lubię to, co robię, bawi mnie. To jest mój sposób na życie

O panu Edku, który kręci się przy grupie, mówią, że to dobry duch zespołu. Jest przy Ożarowiakach od samego początku. Wszędzie z nim jeździ i nagrywa kamerą wszystkie występy. - Jak ludzie to zobaczyli, to przybyło osób w zespole – mówi. - Opiekuję się całym zespołem, jestem z nim zaprzyjaźniony. Gdy oni występują, ja pilnuję ich rzeczy, wszystko zostawiają pod moją opieką.

W sandomierskich serdakach

W swoim repertuarze zespół ma bardzo dużo piosenek. Wiele utworów przekazała Kazimiera Knap. - Posiadają olbrzymie zbiory piosenek, bo folklorem interesowała się od zawsze, od matęgo – opowiada Maria Makowska. - Poza tym piosenki zbieramy z miejscowości, w których mieszkamy. To piosen-

ki, które śpiewały nasze babcie, słyszeliśmy w dzieciństwie, są w zapiskach cioci. Skarbnicą piosenek jest nasza pani kierownik, Teresa Opałka, na każdą okazję ściągga utwory, skąd tylko może. Nasze ulubione to: „Chatka”, „Gdy słonko wstanie”, „Lipka”, „Tam za górą, tam za rzeką”.

Dzisiaj występują w pięknych, jednakowych strojach. Ale nie zawsze tak było. - Gdy zaczęliśmy, nie mieliśmy swoich strojów – wspomina Henryka Goraj z Jakubowic. - Pierwsze występy odbywały się we własnych ubraniach. Potem Janina Bańcer użyczyła nam duże, kolorowe chusty, a każda z nas założyła do tego swoją ciemną spódniczkę i białą bluzkę. Potem jedna z koleżanek pożyczyła nam jednakowe haftowane bluzki. Były też stroje z Koła Gospodyń Wiejskich.

Początkowo zespół ratował się takimi właśnie strojami, aż w końcu otrzymał oryginalne, świętokrzyskie. To były pasiaki z zielonymi serdakami. Obecnie zespół prezentuje się w sandomierskich. Strój składa się z czarnego, ciemnego serdaka, bluzki z kryzami, czarnej zapaski i czerwonych koralików. Poza tym do tego stroju są chustki na głowie, czerwone, zielone, bordowe.

Dzielą się zapałem i energią

Tajemnica zespołu tkwi w tym, że należą do niego ludzie pełni energii, którzy mają jeszcze czas, by realizować swoje pasje. - I zdobywają sukcesy w innych dziedzinach, w plastyce, koronkarstwie – wylicza kierownik zespołu Teresa Opałka. - Helena Goraj miała swoją wystawę, Tak samo Regina Kusal. Zosia Sobótko posiada w ogóle wszystkie talenty: i śpiewa, i robi różne cudne ludowe, a poza tym pisze jeszcze wiersze, teksty do naszych piosenek. Wydała swój tomik poezji. Jest wszechstronnie utalentowana i bardzo skromna.

- Jedni pociągają drugich, jedni od drugich się uczą, przekazują sobie zapał i energię – wyjawiają receptę na sukces członkowie zespołu. - Gdy się spotykamy panuje wspaniała atmosfera. Lubimy też obchodzić wspólnie święta, nasze imieniny, urodziny.

Promują region

Zespół nie tylko wykonuje ludowe piosenki, ale z powodzeniem przygotowuje całe widowiska folklorystyczne. Pierwsze to było „Z kądzielą w chatupie u Bartosów”, teraz przygotowuje – „Pranie”. - To nasz wspólny scenariusz – mówią Ożarowiaci. - Każdy układał swoją rolę. To sztuka obrzędowa.

Znany regionalista Józef Myjak podkreśla, że ze względu na autentyczność scenariusza, sposoby zachowania, stroje, rekwizyty zespół można wręcz nazwać teatrem folklorystycznym. Z istnienia zespołu zadowolony jest burmistrz Ożarowa Marcin Majcher. - Ćwiczą, spotykają się, wspólnie spędzają swój czas, wspierają naszą kulturę – chwali zespół. - Najważniejsze jest to, że aktywnie uczestniczą we wszystkich naszych uroczystościach. Bezinteresownie promują region.

(n)

Hej kołęda, kołęda!

Zapach choinki, niecierpliwe wyglądanie pierwszej gwiazdki i unoszący się aromat wigilijnych potraw. Co sprawia, że na Święta Bożego Narodzenia czekają wszyscy, bez względu na wiek? To magia rodzinnej atmosfery i tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie, szczególnie silna na polskiej wsi.

Zmienia się świat, tempo życia, a nawet pogoda, która już dawno przyzwyczaiła nas do tego, że idąc w wigilijną noc na Pasterkę śnieg nie skrzypi pod butami. Ale nikt nie wyobraża sobie Świąt Bożego Narodzenia bez pachnącej, kolorowej choinki, uroczystej wieszki i kołęd, rozbrzmiewających wśród nocnej ciszy. Pamiętamy o tym, że na wigilijnym stole nie może zabraknąć tradycyjnych dwunastu potraw, wśród nich karpia, barszczu z uszkami, kapusty z grochem czy kompotu z suszu. Pod obrus kładziemy sianko i zostawiamy dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Wierzymy, że spróbowanie każdej potrawy zapewni nam szczęście w nadchodzącym roku. To wszystko tworzy niepowtarzalną, wyjątkową atmosferę świąt i sprawia, że wracamy pamięcią do czasów dzieciństwa.

- Święta Bożego Narodzenia zawsze przypominają mi dom rodzinny, mamę krzątającą się w kuchni i przygotowującą wigilijne potrawy – wspomina **Tadeusz Kowalczyk**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. – Moim obowiązkiem, jako najstarszego z rodzeństwa, było przyniesienie do domu choinki, którą później ubieraliśmy sa-

modzielnie wykonanymi ozdobami. Pamiętam wiele zwyczajów związanych ze świętami, a niektóre staram się podtrzymywać do tej pory. Jednym z nich jest tradycja przynoszenia do domu w Wigilię tzw. kopy, czyli paru żdźbeł pszenicy, które wkłada się za jeden z obrazów. W Nowy Rok „kopę” trzeba wynieść na pole, co ma zapewnić gospodarzowi udane zbiory – opowiada przewodniczący. Jak podkreśla, w jego rodzinnym domu podczas świąt nigdy nie zapomniano o modlitwie. – Po wieszce wigilijnej szliśmy na Pasterkę, a żeby oświetlić sobie drogę paliliśmy omłócone snopki słomy – wspomina Tadeusz Kowalczyk i dodaje, że takie chwile pamięta się przez całe życie.

Dla **Małgorzaty Kozubek**, sołtys wsi Masłów I, Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim rodzinna atmosfera, zapach lasu ukryty w gałęziach choinki i smak tradycyjnych potraw przyrządzanych na Wigilię. – Staram się, żeby było ich dwanaście, wśród nich oczywiście dwa, trzy rodzaje ryb – mówi pani Małgorzata. – Wyjątkowym, świątecznym zwyczajem jest dla mnie łamanie się opłatkiem. Podczas, gdy w dzisiejszych czasach tak często ludzi dzielą konflikty i spory, to wspaniała okazja do porozumienia. Wszyscy powinniśmy dbać o to, by ta tradycja nigdy nie została zapomniana – podkreśla. A wspomnienie z dzieciństwa, które szczególnie utkwiło w pamięci pani sołtys? To oczywiście

prezenty pod choinką – Po cichu pisaliśmy listy do Świętego Mikołaja, żeby przyniósł nam wymarzony prezent. Dla mnie to było wielkie przeżycie – mówi Małgorzata Kozubek.

- Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim czas dla rodziny i tradycja, którą powinniśmy przekazywać z pokolenia na pokolenie. To właśnie dbałość o każdy szczegół związany z przeżywaniem tych wyjątkowych dni jest tym, co powinno łączyć wszystkich ludzi i być naszą narodową tożsamością – podkreśla **Piotr Żołądek**, członek Zarządu Województwa. – Staram się podtrzymywać wszystkie świąteczne zwyczaje; dwanaście potraw na wigilijnym stole, sianko



Piotr Żołądek

pod obrusem, czytanie Pisma Świętego, łamanie się opłatkiem. Każdego roku cała rodzina uczestniczy w przygotowaniach do wieszki wigilijnej, a moją specjalnością jest oprawianie ryb – mówi. Jak zaznacza, Boże Narodzenie to święta, które najwięcej wrażeń i radości dostarczają dzieciom. – Moje córki już napisały listy do Świętego Mikołaja i jak co roku prezenty znajdują się pod choinką ubraną według ich pomysłu. Ja do dziś pamiętam sweter z owczej wełny, który zrobiła na drutach i podarowała mi ciocia – wspomina Piotr Żołądek.

O wyjątkowej atmosferze Świąt Bożego Narodzenia, które są wspomnieniem pięknego dzieciństwa mówi również **Jan Mackowiak**, członek Zarządu Woje-



Tadeusz Kowalczyk



Małgorzata Kozubek

wództwa. – Pamiętam choinkę pachnącą lasem, przedświąteczne porządki i unoszący się wszędzie zapach pieczonych ciast i mięs, a także niepowtarzalny smak wigilijnej zupy, którą przygotowywała moja babcia, pochodząca z poznańskiego. Był to barszcz burakowy z suszonymi owocami i kluseczkami. Z niecierpliwością wypatrywaliśmy pierwszej gwiazdki, gdyż po ścisłym poście, jaki obowiązywał w Wigilię marzy-



Jan Maćkowiak

liśmy o posiłku – mówi. – Dzisiaj cieszy mnie to, że moje córki czekają na święta i oczywiście prezenty. Sam nigdy nie zapomnę, kiedy miałam sześć lat, a ojciec przyjechał na Boże Narodzenie z Czechosłowacji, gdzie pracował. Przywiózł wtedy całą walizkę pomarańczy. Do tej pory święta mają dla mnie ich zapach – wspomina Jan Maćkowiak.

Święta Bożego Narodzenia to czas, w którym nikt nie powinien być samotny. Pamiętają o tym szczególnie osoby na co dzień troszczące się o innych. Tak jak pani **Krystyna Zapala**, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Przeciwdziałania Patologiom Społecznym „Plusik”. – W naszym stowarzyszeniu organizujemy spotkania noworoczne, podczas których łamiemy się opłatkiem, przygotowujemy dania wigilijne - rybę, kapustę z grochem, barszcz i ciasto. Biorą w nich udział również osoby starsze i niepełnosprawne – mówi pani Krystyna. Jak podkreśla, dla niej Boże Narodzenie to, podobnie jak dla wielu z nas, rodzinna atmosfera i tradycyjne, świąteczne zwyczaje – Dawniej tuż po wieczerzy wychodziliśmy na podwórze i siekierką stukaliśmy w pień drzewa, żeby owocowało w nowym roku. Będąc dzieckiem wierzyłam również bardzo mocno, że zwierzęta w noc wigilijną mówią ludz-



Krystyna Zapala

kim głosem. Zanośiłam im opłatek, ale niestety nigdy do mnie nie przemówiły – z uśmiechem wspomina pani Krystyna.

Czego zatem powinniśmy życzyć sobie i innym na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia? Po prostu przeżyjmy je w atmosferze rodzinnego ciepła i miłości, a magia świąt niech towarzyszy nam przez cały następujący rok.

Anna Matuszewska

Poledwiczki świąteczne Prokopa

W przededniu Świąt Bożego Narodzenia przedstawiamy świętokrzyski przysmak, który na elitarnej, skupiającej tylko wyjątkowe smaki, Liście Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi gości już od 8 października 2010 roku. Wystarczy go choć raz skosztować, by przekonać się, że znalazł się tam jak najbardziej zasłużenie... Wyrabiany jest tylko na specjalne okazje i najważniejsze w roku święta.

Wytwarzaniem tej wspaniałej wędliny zajmują się Anna i Bogusław Piotrowscy, właściciele gospodarstwa agroturystycznego „U Bogusia” w Łosieniu, gm. Piekoszów. Jak zapewniają gospodarze, polędwiczki są wyrabiane tą samą metodą od trzydziestu lat; na przestrzeni tego czasu nie zmieniła się ani technologia produkcji, ani – co równie ważne – smak.

Skąd wzięta się nazwa tych pysznych polędwiczek? Oczywiście od nazwiska ich twórcy! We wniosku o wpis na LPT złożonym przez Państwa Piotrowskich możemy przeczytać m.in.: *Trudna sytuacja na wsi*

ciągnąca się od czasów powojennych, zmuszała ludzi do radzenia sobie, mimo przymusów ze strony władz.

(...) Prokop część świń odstawał, a część potajemnie ubijał i sprzedawał mięso i wyroby. Z biegiem czasu urozmaicał asortyment swoich wyrobów, i tak zaczynał od podrobów i kiełbasy, na którą przeznaczal nawet najlepsze gatunki mięs, bo do lat siedemdziesiątych na wsi nie było prądu, więc handlowanie mięsem było ryzykowne. Później zaczął wyrabiać szynki i balerony, a po siedemdziesiątym roku, gdy wieś zelektryfikowano, zaczął handlować już mięsem porcjowym – głównie schabem i karczkiem, a pod koniec swojej działalności, zaczął robić polędwiczki, ale to była tylko taka zabawa w wynajdowanie smaków.

Dziś tę wspaniałą, niezwykle aromatyczną, rozpylającą się w ustach wędlinę wyrabia wnuk twórcy – Bogusław.

Jak ona powstaje? Podstawowym surowcem do produkcji polędwiczek jest mięso wieprzowe, które pozyskiwane jest z własnych tuczników. Polędwiczki to najszlachetniejsza część całej tuszy wieprzowej - jest to właściwa polędwica, którą

odcina się od schabu i oczyszcza z kawałków tłuszczu. Następnie polędwiczki wkłada się do mary-



naty i pozostawia w chłodnym miejscu w kamiennym garnku na ok. 2 tygodnie. Marynata przygotowana jest z przegotowanej i przestudzonej solanki z dodatkiem pieprzu ziarnistego, ziela angielskiego, liścia laurowego, rozmarynu, czosnku i soli pekującej. Po 2 tygodniach wyjmujemy ją, wiążemy sznurkiem i wieszamy na kilka godzin, aby obciekły. Potem wędrują do wędzarni, gdzie wędzi się je drewnem olchowym lub wiśniowym 2-3 godziny do uzyskania ładnego koloru. Po uwędzeniu polędwiczki wkłada się do wody o temperaturze około 75 st. C i parzy przez ok. 10-20 minut, po czym wyjmujemy do ostygnięcia.

„Polędwiczki świąteczne Prokopa” to jeden z najbardziej utytułowanych i najczęściej nagradzanych świętokrzyskich produktów.

Robert Siwiec

Krzyżówka na Święta



Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach ułożone od 1 do 13 utworzą hasło.
Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Na prawidłowe rozwiązania czekamy do 27 stycznia 2012 roku.

HASŁO:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

Krzyżówkę przygotował Robert Siwiec

Poziomo

1. W Wigilię najważniejsza jest ta pierwsza
2. Obok sernika najpopularniejsze świąteczne ciasto
5. Z karpia, noszona w portfelu zapewnia dostatek
6. Śnieżnobiały, na świątecznym stole
7. W PRL chcieli nam go zastąpić Dziadkiem Mrozem
9. Jodłowa, świerkowa lub ... sztuczna
10. Wkładane pod obrus
14. "Zimne nóżki"
15. Szukamy ich pod choinką
17. Najczęściej przystrajane drzewko
19. Rodzynki, migdały, orzechy itp.
20. Przydaje się po świątecznym obżarstwie
23. Potrawa z pszenicy i bakalii
24. Asystentka św. Mikołaja
27. Boże...
30. Od Mikołaja dla niegrzecznych dzieci
32. Smakołyk
34. Składane najbliższym
37. Stodczyce

39. Mało upalna pora roku
43. Tradycyjne ozdoby choinkowe
44. Idealne w czerwonym barszczu
46. Wigilijna - w gronie najbliższych
47. Szczypie w policzki
48. Dobry na spalanie kalorii

Pionowo

1. Świąteczny miesiąc
2. Misa do ucierania maku
3. 24 grudnia
4. "Okowy" na choince
6. Dzielimy się nim w Wigilię
8. Wigilijna ryba
11. Np. "Cicha noc"
12. Powóz konny
13. Popularne ciasto świąteczne
16. U Mikołaja sumiasty
18. Odprawiana o północy

20. Ciągnie zaprzęg św. Mikołaja
21. Wygłasza orędzie
22. Najlepszy środek lokomocji zimą
25. Grzeczny jak...
26. Przybieżeli tam pasterze
28. Naczelný renifer w zaprzęgu św. Mikołaja
29. Gdzie je rąbią tam wióry lecą
31. Poranna dla zdrowia
33. Z kapustą, grzybami lub z mięsem
35. Wierchołek choinki
36. Najlepszy z uszkami
38. Np. szarlotka
39. Prezenty najchętniej widziane przez dzieci pod choinką
40. Niezbędna do świątecznych wypieków
41. Puchowa - pod nią 6.XII szukamy prezentów
42. Przydaje się do umocowania choinki
45. Upojne, roznoszą się w kuchni podczas pieczenia ciast

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-561 Kielce

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, Tel. +48 41 3439037, www.sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Deńka, Redakcja: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl